

Kazimierz Kuśnierz

"Teatr Miejski im. J. Słowackiego w Krakowie. Restauracja i modernizacja w latach 1988-1993", A. Kadłuczka, Kraków 1993 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 48/3-4 (190-191), 374-375

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

A. Kadłuczka, *Teatr Miejski im. J. Słowackiego w Krakowie. Restauracja i modernizacja w latach 1988–1993*, Kraków 1993, ss. 98

Przed niespełna 10–ciu laty Kraków stanął przed trudnym problemem konserwatorskim — koniecznością remontu teatru miejskiego — Teatru im. Juliusza Słowackiego.

Możliwości techniczne i zaplecze technologiczne tego stuletniego obiektu niemal zupełnie nie zmieniły się od czasów Jana Zawiejskiego (architekt, budowniczy teatru — 1893 rok). Władze miasta musiały więc odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: czy teatr należy rewaloryzować, a więc przywrócić mu blask bez ingerencji w substancję, która ma charakter zabytkowy; czy dążyć, przy zachowaniu podstawowego programu restauracji, do jego modernizacji.

Za pierwszym rozwiązaniem przemawiały przede wszystkim względy konserwatorskie oraz szacunek wobec ważnego dla kultury narodowej zabytku. Kryło się tu jednak niebezpieczeństwo, że teatr „miejski” stanie się swoistym muzeum, a jego służebne wobec miasta funkcje kulturalne zaczęły zanikać. Owe obawy podzielało wielu specjalistów.

W długiej dyskusji na temat przyszłego oblicza Teatru im. J. Słowackiego pojawiło się szereg argumentów za działaniami modernizacyjnymi. Prof. Andrzej Kadłuczka* z Politechniki Krakowskiej (późniejszy generalny projektant wraz z prof. W. Zinem oraz dr. M. Kozieniem) w jednej z wypowiedzi na ten temat przypominał, że „...każda materia kiedyś dożywa swego kresu...” i że

napis na frontowej fasadzie teatru „Kraków Narodowej Sztuce” stanowi dla nas wszystkich wyzwanie.

Owo „wyzwanie” to nie tylko konieczność nowoczesnego spojrzenia na procesy ochrony i konserwacji zabytków, ale również potrzeba podtrzymania tradycji istnienia w Krakowie teatru miejskiego; obiektu nowoczesnego, przygotowanego do rozmaitych widowisk scenicznych z pełnym zapleczem, zdolnego do dalszego pełnienia swoich funkcji.

W dyskusji zwyciężył drugi pogląd, stawiając przed autorami „restauracji i modernizacji” teatru niezwykle skomplikowane zadania konserwatorskie oraz... twórcze.

Pod koniec 1993 roku ukazała się omawiana książka A. Kadłuczki. Ma ona niecodzienny kształt: jest bogato ilustrowana, choć nie jest wydawnictwem albumowym. Nie jest publikacją naukową, choć ma wszelkie jej cechy. Nie jest „monografią” teatru, chociaż przedstawia wszystkie najważniejsze dane historyczne tego obiektu. Nie jest też „sprawozdaniem konserwatorskim”, a przecież rejestruje wszystkie ważne fakty z tego wyjątkowego placu budowy, szeroko je komentując i uzasadniając przyjęte rozwiązania. Książka ta integruje wszystkie powyższe cechy. Idąc dalej — ukazuje historię siedmiu lat życia Autora i jego „przygody” z rewaloryzacją cennego obiektu kultury narodowej. Profesor Andrzej Kadłuczka przyznaje we wstępie,

że projektanci zostali postawieni przed swoistym dylematem na granicy kanonów konserwacji zabytków: czy czynić dzieło pełnej rewaloryzacji teatru w duchu idei Jana Zawiejskiego i klimatu Krakowa z przełomu stuleci, czy stworzyć dzieło restauracji i modernizacji, które ma sprostać wymaganiom moralnym i technicznym XXI wieku. A wymagania te, to nie tylko podtrzymanie rangi teatru na mapie kulturalnej Europy. To również problemy współczesnego zaplecza dla teatru wielofunkcyjnego, technologia i technika komputerowa, klimatyzacja, obowiązujące normy (np. p/poż.) nieznanne zupełnie Zawiejskiemu w XIX wieku, czy dziesiątki innych, jak np. „droga” dla niepełnosprawnych wymagająca konkretnej ingerencji w układ funkcjonalno–przestrzenny teatru itp.

Tego rodzaju złożony problem konserwatorski pojawił się w Polsce po raz pierwszy, przy wysokiej randze kulturowej i zabytkowej samego obiektu. Autorska odpowiedź projektantów — konfrontowana w fazie przygotowawczej z doświadczeniami realizacji konserwatorskich teatrów Wiednia, Pragi, Budapesztu oraz innych — ma charakter twórczy. Jest ważnym wkładem na drodze formułowania współczesnych metod w konserwatorstwie polskim.

Książka zdradza realizacyjny warsztat architekta, konserwatora zabytków. Ukazuje nie tylko problemy założeń konserwatorskich, programu architektonicz-

*Dr hab. arch. Andrzej Kadłuczka jest profesorem Politechniki Krakowskiej, dziekanem Wydziału Architektury, kie-

rownikiem Zakładu Historii Architektury XIX i XX wieku, Modernizacji i Rekonstrukcji a także prezesem Oddziału Kra-

kowskiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

no-urbanistycznego, sprawy konstrukcji i technologii, ale też sugestywnie odsłania kulisy codziennych problemów skomplikowanej „inwestycji budowlanej”, toczącej się w środowisku zabytkowym nie do końca rozpoznawym pod względem kulturowym (bliskość fortyfikacji miejskich, kanały podziemne, relikty zespołu szpitalnego Duchaków itp.), przy „na bieżąco” pracującym teatrze i odbywających się spektaklach.

Książka Andrzeja Kadłuczki jest więc swoistym podręcznikiem prezentującym doświadczenia konserwatorskie przy dużych i skomplikowanych realizacjach (tę realizację prof. W. Zin zwykł nazywać „kliniką konserwatorską”). Na tym przede wszystkim polega jej wartość. Jest godna polecenia ze względu na jej wszechstronność w ujęciu problematyki. Winien przestu-

diować ją każdy konserwator i architekt.

Powyższe walory publikacji Andrzeja Kadłuczki spowodowały, że w dorocznym konkursie na najlepszą książkę w dziedzinie konserwacji i ochrony zabytków Nagrodę Fundacji PRO AUXILIO jury Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków spośród kilkunastu świetnych opracowań przyznało jej właśnie.

Kazimierz Kuśnierz

O. V. Lesyk, *Zamky ta monastiry Ukrainy, L'viv 1993, wyd. Svyt, ss. 176*

Pracę opublikowało w języku ukraińskim wydawnictwo uniwersytetu lwowskiego. Jej treść dotyczy przede wszystkim problematyki przystosowania do współczesnych warunków zamków i zespołów klasztornych na terenie współczesnej Ukrainy. O tym, jak sprawa ta jest ważna i istotna świadczy podana przez autora informacja, że znajduje się tu ponad 1,5 tysiąca zabytków architektury. Liczba obiektów jest jednak istotnie mniejsza w stosunku do czasów wcześniejszych. W okresie stalinowskim zostało zniszczonych około 90% cerkwi i kościołów. Po II wojnie światowej na terenie Ukrainy było 1516 obiektów architektonicznych. Lata rządów Chruszczowa to nowy etap polityki antyreligijnej. W efekcie spis z 1963 r. podaje 861 zabytków architektury. Faktycznie ponad 500 obiektów o charakterze kultowym i religijnym przestało być chronionych prawem i zostało przeznaczane głównie na magazyny i zakłady przemysłowe. Aktualnie na terenie Ukrainy znajduje się 116 zabytków architektury obronnej, przede wszystkim zamków i fortec, oraz ponad 100 klasztorów.

Dla polskiego czytelnika szczególnie interesujący jest fragment dotyczący architektury zamków i klasztorów (strony 8–64). Autor prezentuje 81 zamków i fortec oraz 25 klasztorów. Obiekty te są interesujące z racji swej historii, jak i możliwości różnorodnego wykorzystania, innego niż do niedawna. Znaczną ich część była związana z dziejami I i II Rzeczypospolitej. Ten historyczny as-

pekt ich dziejów został właściwie pominięty przez autora. Wynika to z jego założeń metodologicznych, że „opolaczeni” ukraińscy magnaci narzucili obcą dla narodu ukraińskiego kulturę polsko-litewskich feudałów, niszcząc język narodowy i zwyczaje. Stąd też informując o historii budowlanej prezentowanych obiektów podaje podstawowe daty, pomijając ich genezę, fundatorów, użytkowników i właścicieli. W znikomym też stopniu informuje o autorach projektów i budowniczych, niekiedy tylko wspominając osoby pochodzenia zachodnioeuropejskiego. Cenne dla polskiego czytelnika będą informacje o współczesnym stanie i wyglądzie obiektów oraz o prowadzonych w ostatnich latach pracach budowlano-konserwatorskich, jednak w nielicznych tylko obiektach. Wspomniane wiadomości dotyczące dziejów poszczególnych zabytków poprzedza omówienie XIX i XX-wiecznego stanu badań. Wymieniając autorów, pominięto jednak tytuły ich prac; także autorów i prace w języku polskim wydane w ciągu ostatnich kilku lat.

Polskiego czytelnika zainteresuje również fragment dotyczący charakterystyki typów omawianych obiektów (strony 65–127). Wnioski na ten temat winny być zdaniem autora uwzględnione w pracach projektowych, jak i w przyszłym wykorzystaniu zamków, fortec i klasztorów. Zwrócono więc uwagę na miejsce obiektu w układzie przestrzennym miejscowości oraz na historyczne funkcje poszczególnych

pomieszczeń. Scharakteryzowano przy tym stan techniczny zabytków architektury. Wśród zamków — 22% ma stan zadawalający, 34% wymaga remontu, zaś 44% zachowało się jako ruina. Wymieniono także zamki restaurowane w ostatnich latach. Część ich była usytuowana na ziemiach I Rzeczypospolitej.

Następnie scharakteryzował autor metody restauracji zabytków architektury w XIX i XX wieku oraz metodologię współczesnych prac konserwatorskich. Na koniec podaje aktualne wykorzystanie omawianych obiektów. Między innymi 18,6% zamków i klasztorów to muzea, 4,2% obiekty wypoczynku i turystyki, 6,4% domy kultury, 4,9% sanatoria i szpitale, 2,1% magazyny, 0,7% obiekty sportowe, zaś 39,5% oczekuje na zagospodarowanie. Ze 145 zamków i klasztorów znajdujących się w zadawalającym stanie technicznym 56 pozostaje do odpowiedniego zagospodarowania.

Te części pracy zilustrowano licznymi rysunkami elewacji i rzutów poziomych omawianych obiektów. Pozostałe części, z uwagi na specyfikę gospodarczą i kulturalną Ukrainy, mogą być przykładem podejścia do spraw restauracji zabytków u naszych wschodnich sąsiadów. Omawia bowiem autor zasady ekonomicznego wykorzystania zamków i zespołów klasztornych dla współczesnych potrzeb. Zestawia kryteria oceny i klasyfikacji obiektów, zwracając uwagę na ekonomiczne aspekty wykorzystania zabytków w gospodarce